

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 9. Września. — Wczoraj podali się ministrowie do dymisji. Dziś przed południem zaprosił król prezesa zgromadzenia narodowego Grabow do siebie do Sanssouci w Potsdamie.

Dziś około południa upowszechniła się pogłoska, że król tylko pod pewnymi warunkami przyjął dymisję ministrów; jeżeli zgromadzenie narodowe tym warunkom się oprze, natenczas zostanie rozwiązane pod wpływem armat, a jak niektórzy mówią, z ogłoszeniem prawa wojennego w Berlinie. Pogłoska ta bardzo wzburzyła umysły w stolicy i dla tego o niej wspominaamy.

Zeit. Halle.

Wczoraj wieczorem wyprawiono serenadę deputowanym lewej strony zgromadzenia narodowego przed hotelem, w którym zwykli się zbierać. Massy ludu wykrzykiwały nazwiska ulubionych deputowanych, ci występowali i przemawiali krótko i energicznie do ludu. Przemawiali do ludu Borchardt z Kolonii, Waldeck, Stein, Berends, Temme, D'Estier, Reichenbach, Krackrügge, Elsner, Brill, Schulze, Behnsch, Ruge (deputowany z frankfurckiego zgromadzenia). Chwila ta zaimprovizowana zamieniła się w uroczystość ludu. Mowy deputowanych i odpowiedzi z grona ludu dowodzą o głębokości pojęć i uczuciu siły. Ten głos publiczny jest czynem, który niezmiernie wiele znaczy jako publiczna opinia w postanowieniach parlamentarnych. Wszyscy dawali słowem i okrzykami najgłośniejsze świadectwo ludowi, demokracji, rewolucji z 18. i 19. Marca i parlamentarnemu zwycięztwu z d. 7. Września, jedności ludu ze zgromadzeniem narodowym, przez którą odniesiono teraz zwycięztwo, stanowi rzemieślniczemu i robotniczemu, tudzież straży obywatelskiej berlińskiej, której oświadczeniu się przypisać należy zwycięztwo w znacznej części. To też z głębi przekonania deputowany Waldeck powiedział w imieniu swoich towarzyszy: nasze myśli, nasze postanowienia, nasza wola i nasze serce należą do ludu. Niech żyje przeto lud!

Nasi nieprzyjaciele przekonają się, że Berlin nie jest Neapolem, Praga, Paryżem w Czerwcu, walka ich czeka nie z partją stanu jednego, który powstał przeciw absolutnej monarchii, nie z jednością rozpadłą na dwa obozy — robotników i mieszczan, ale z ludem niepodzielnym, który walczy za niepodległość i dojrzałość swoją.

Adress klubu demokratycznego do Polaków.

Tutejszy klub demokratyczny wydał na ostatniem posiedzeniu następujący adress do Polaków:

Bracia Polacy! Z głębokim oburzeniem dowiedzieliśmy się, że w Frankfurcie niemieccy mężowie postanowili nowy podział Polski, że reprezentanci krajów, ziem, które przed kilku miesiącami złą i przekleństwem obciążoną puściznę bezennej polityki odrzucili z dumą w pierwszym odechnięciu wielkodusznym odzyskanej wolności, że owi powtarzamy reprezentanci nie wzgardzili przywłaszczeniem jednego szmata z owęj puścizny.

Bracia Polacy! Zgadając się zupełnie z postanowieniami niemieckiego parlamentu przygotowawczego i komitetu pięćdziesięciu z d. 31. Maja b. r. uważamy i my podział Polski, za hańbiącą niesłusność, i oświadczamy w interesie uczucia niemieckiego sprawiedliwości i słusności, że uważamy demarkacją Wiel. Ks. Poznańskiego za nowy podział Polski i potępiamy przyjęcie go do związku niemieckiego, jako czyn niesprawiedliwości i egoizmu, jako czyn stojący w zupełnej sprzeczności z zasadami, za które nasi bracia krew przelewają z Szlezewiku i Holsztynie.

Owo postanowienie frankfurckie nie może mieć skutków. Jesteśmy pewni, że nie tak długo potrwa jak wiara w oszczerstwa i podejrzenia, któremi was chciał zgubić złośliwy egoizm i polityka nienawistna w ostatnich miesiącach. Chociaż zasmucili się nasi bracia nieustaniami narzekaniami i wołaniami o ratunek, które zamieszczali w przedniej i niewolniczej prassie, przecież zerwano maskę oszczercom — zbrodni, o które was obwiniali, z podwójnym ciężarem na nich samych spadły —

a Europa sędzić będzie pomiędzy płomienną miłością ojczyzny nieszczęśliwego ludu, a zimną intrygą nędznych pomocników niegodziwego rządu.

Bracia Polacy! Wasza sprawa jest naszą sprawą!

Zbrodni, których się stronnictwo jedno na was dopuszczało, dopuszcza się z bezczelną swawolą i na nas. I nasze niemieckie kolory, nasze niemieckie chorągwie hańbią — i na nas bezbronych napada i nas poniewiera żołnierstwo, — i przeciw nam gromadzą hufce zbrojne, które nam się uwieszają u nóg jak dyby, — i nam broń wytrącają z dloni, — i nas odprowadzają do więzień.

Ten sam nieprzyjaciół, który walczy przeciw nam i przeciw wam, jest nieprzyjacielem wolności. Dla tego bracia Polacy, wasza sprawa jest naszą sprawą, sprawą Niemiec. A jako uważamy sprawę naszą za niestracną, tak i waszą za niestracną i wołamy z wami: Jeszcze Polska nie zginęła!

Berlin, d. 5. Września 1848.

Klub demokratyczny.

Poznań 10. Września. — Dziś wieczorem bili się tu między sobą żołnierze, u rzeźnika na Stym Marcynie wypróbnili skład, na oficerów upomniania wcale nie zważali a nawet huzar jeden wystrzelił. Te zamieszki żołnierskie były powodem, że zabębniano na placach alarmowych i pozostał tam aż późno w noc. — Dniem wprzód mieliśmy także kocią muzykę, którą frejkurowie po cywilnemu ubrani wyprawili bylemu radzcy regencyjnemu Schreeb, który chociaż im w odezwach przypominał, że do ich utworzenia się przyczynił w chwilach, jak je nazywa, nagroźniejszego niebezpieczeństwa, przecie nie przebłagał ich zaciętości za obrazę, przez podanie szczegółów wcale im nie miłych do wiadomości publicznej.

Francya.

Paryż 6. Września. — Od czternastu dni Paryż przybrał dawną fizjonomią, pełno ekwipaży tęczących się po brukach, restauracie przepelnione, w teatrach i na bulewarach pełno twarzy wesolych. I w handlu i przemysle lepsze widoki.

Constitutionnel donosi dzisiaj, że generał Lamoricière został zamianowany naczelnym wodzem armii alpejskiej, a generał Charron, dyrektor wydziału spraw algierskich, jeneralnym gubernatorem Algieru. Mówią, że Bedeau, który wrócił zupełnie do zdrowia, zostanie ministrem wojny. Wojska wciąż odchodzą ku południowi. Z Lionu odpłynął statek parowy z 800,000 ładunkami ostremi i kompanią inżynierów do Marsylii.

Niektóre dzienniki utrzymują, że zaraz po przyjęciu konstytucji, na wniosek Cavaignaka, zgromadzenie narodowe ogłosi powszechną amnestią, którą nawet objęci zostaną Ludwik Blanc, Caussidière, Blanqui, Barbès.

Deputowany Germain Sarrut, ze strony lewej, zapowiedział na pojutrze interpellacją względem rojalistowskich zabiegów w Paryżu i w prowincjach.

Pułkownik Kamiński (Mikołaj), który w skutek odezwy Adama Mickiewicza z Medyolanu, udał się był do Lombardyi, (bo on także duch), został mocno ranny w udo d. 6. Sierpnia, ściągając pod Lugano na czele korpusiku 1300 ludzi, pomiędzy którymi było 150 Polaków. Wiadomość tę nam z listu pisanego przez niego samego do żony tu mieszkającej. Ta okoliczność sprawiła, że cały ten oddział cofnął się już z przedmieść Lugano do Breścia; gdyż nikt po Kamińskim nie chciał, nie mógł, czy nie umiał objąć zaraz dowództwa. Kamiński leży teraz w Brescia. Rana jego ma być niebezpieczna.

Corsaire, pismo legitymist., stara się utrzymać nienawiść rodową pomiędzy ludem niemieckim i francuskim, utrzymując, że demokraci niemieccy mają zamiar zdobyć Elzacią i Lotaringią, a więc Francuzi powinni zdobyć na nowo swe granice naturalne. Knowania te legitymistyczne dały powód do oświadczenia się następującego: Oświadczenie stowarzyszenia niemieckiego w Paryżu. Demokraci w Niemczech, wydali adressa do ludu niemieckiego

go i polskiego, w których oświadczają swe przywiązanie do zasad wolności i niepodległości narodów, które rzeczpospolita francuska ogłosiła i według których działać postanowiła. Zdradliwe poduszczania legitymistycznego pisma, któreby chciało na nowo obudzić zgasłą na zawsze nienawiść narodową, są nam powodem do oświadczenia się publicznie i uroczystie względem sympaty dla demokratów francuskich w chwili tak ważnej, w której na polach bitew w Lombardii los europejskiej demokracji zostanie rozstrzygnięty. Teraźniejszych demokratów niemieckich nie należy uważać za owych demagogów z czasów ubiegłych owianych szaleńcem niemieckim, bo ci teraz powiększej części stali się renegatami wolności i nieprzyjaciółmi wszystkich prawdziwych niemieckich demokratów. Teraźniejsi demokraci w Niemczech są robotnikami i przyjaciółmi robotników, braćmi demokratów wszystkich krajów. Wiedzą oni, że tylko przez wyswobodzenie Włoch i Polski z jarzma niemieckiego i rosyjskiego despotyzmu, niemiecka i europejska demokracja może być zabezpieczona, przed napaścią reakcji i najściem barbarzyńców północnych. Wiecie, że pozdrowieniem braterskiem i hasłem wszystkich demokratów na ziemi jest okrzyk: niech żyje francuska rzeczpospolita! — Paryż 3. Września 1848.

W imieniu niemieckiego stowarzyszenia: Scherzer, robotnik; Hess, publicysta; Rechar, robotnik; Ewerback, lekarz; Maurer, professor; Reininger, robotnik; Schabelitz, dziennikarz.

A n g l i a.

London 5. Września. — Królowa osobiście odroczyła parlament w dniu dzisiejszym. Wspomina w swój mowie od tronu, iż usiłowano lud irlandzki przeciw koronie podburzyć, korzystając z obecnej nędzy. Chwali energią urzędników, konstabli i wojska w przytłumieniu powstania. Donosi o odnowieniu dyplomatycznych stosunków z rządem francuskim. — Wypadki wielkiego znaczenia zamieszały wewnętrzną spokojność na północy i na południu i poprowadziły do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy krajami sąsiedzkimi. Dla załatwienia tych nieprzyjacielskich stosunków ofiarowała swoje usługi wraz z innymi zaprzyjaźnionymi krajami. Cieszy się, że instytucje angielskie zachowały kraj przed wstrząśnieniami, kiedy gdzie indziej panują rewolucje.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 7. Września. — Wczoraj z południa przybyła tu liczna deputacja sejmiku węgierskiego. Chce uprosić króla, iżby na niejaki czas raczył udać się do stolicy Węgier i przedewszystkiem załatwić rozterki kroacko-węgierskie. Lecz stronnictwo, które niepozwoili upaść Jelacziowi, jest teraz u dworu, w rządzie i publiczności tak silnem, iż w ogólności nie można się tam innej jak obojętnej spodziewać odpowiedzi.

— Wczoraj wieczorem o godzinie 10. wyprawił klub demokratyczny i klub robotników serenadę z pochodniami deputowanemu Borrosch, za interpellacją ministra sprawiedliwości względem sankcji monarchy, o której tak wiele już mówiono. W niedzielę dnia 10. odbędzie się z pewnością zgromadzenie wielkiego ludu na błoniach rakoskich pod Pesztem, i jeżeli do tego deputacja z Wiednia niepowróci i nieprzywiezie zapewnienia, że cesarz nakaze, aby ban Jelaczi z Kroatami poddał się woli Węgrów, wtenczas kraj cały postanowił odłączyć się od Austrii. Bez wątpienia jest to tylko odgrążaniem, które do niczego nie prowadzi, gdyż krok podobny sprowadziłby upadek Węgier. Więcej tu nie potrzeba, jak wesprzeć pieniędzmi i bronią północnych Słowian, tak nazwanych Słowaków, o co oni już dawno proszą, a zarazby się zapaliła najstraszliwsza wojna domowa albo raczej wojna zagłady, gdyż siedmiu milionom Słowian nie podolaliby Madziary. Siedmiogród także protestuje przeciw tej, jak powiada chytrze pozyskaniej unii, która w istocie każdego powinna była zastanowić, kiedy zważywszy jak liczną jest w tym kraju ludność wołoska, a jak szczupłą madziarską. Teraz Kossuthowi, jeżeli rzeczywiście jest tak wielkim dyplomata jak mówią, podała się sposobność do uratowania ojczyzny swojej, kiedy lud uspokoi, a nawet sejm nastroi do sądzienia roztropniejszego o całej tej sprawie.

G a l i c y a.

Lwów, dn. 5. Września. — Gaz. nar. zamieszcza o radzie narodowej co następuje: Rada narodowa centralna postanowiła wydawać dyaryusz czynności swoich, to jest ogłaszać drukiem wszystkie rozprawy toczone na jej posiedzeniach wraz z zapadłymi po tych rozprawach uchwałami. Rada narodowa centralna stoi jedynie na zaufaniu i dobrej woli spółobywateli. Nie ma ona władzy wykonawczej, by swe uchwały przeprowadzić mogła. Obywatele zastosowują się do nich z dobrej woli. Rząd najpierw nadaremnie usiłował wpływ ten moralny rady centralnej zachwiać przez utworzenie bajratu a później rady sto jurskiej. Dzisiaj na pewniejszą trafił drogę. Oto organa rządowe i przez bajratowiczów, wiernych służalców Austrii założone ziemiaństwo, tysiące potwarzy na radę centralną rozsiewa po kraju, by podstawę potęgi rady centralnej, zaufanie powszechne rozchwiać. Przeciw temu najdzielniejszą bronią jest jawność jak największa we wszystkich czynnościach: a jawność ta dla całego kraju osiągnięta być może jedynie przez ogłaszanie drukiem wszystkich czynności rady.

Z tego powodu pochwałać jedynie możemy jak najmocniej ten zamiar rady centralnej. I nas samych takie ogłaszanie czynności rady centralnej w osobnych arkuszach z przykrego wyprowadzi stanowiska. Chociaż bo-

wiem nasze zdanie zupełnie niezawisłe od zdania rady centralnej ogłaszaliśmy a nawet dla uniknięcia nieporozumień sami zmieniliśmy i napis naszego dziennika (z rady narodowej na gazetę narodową) później zaś gdy to nie pomogło, na czele każdego numeru umieszczaliśmy uwagę, iż zupełnie niezawisli jesteśmy od rady centralnej, jednakowo nieprzyjacielem rady centralnej zawsze każde zdanie wyszłe od redakcyi, za zdanie rady centralnej ogłaszali, jeżeli z tego zdania zarzut radzie centralnej zrobić im potrzeba było. Rada narodowa centralna w przekonaniu naszym, jest władzą dla tych wszystkich obywateli, którzy adres z dnia 18. Marca i 6. Kwietnia jako wyraz życzeń swoich uważają. Stała ona na straży potrzeb narodowych. Złożona powiększej części z wysłanników istniejących w kraju stowarzyszeń, mających ojczyznę jako ostateczny cel i z delegatów rad obwodowych, które wybrane zostały przez wszystkich obywateli poczuwających się do obowiązku względem ojczyzny, jest ona dla nas władzą narodową i aby istnieć jako władza narodowa, nie potrzebuje w oczach Polaków sankcyi rządu austriackiego.

Oto jest zasada, z której wychodzić i na przyszłość w naszym piśmie będziemy. A gdy stosunek wszelki naszego pisma z radą centralną ustaje, nikt nas nie posądzi, że czynimy to w skutek jakiejś zawisłości.

My widzimy w stanowisku rady centralnej, jako władzy dla Polaków, aż do tej chwili w której się zbierze sejm nasz osobny, złożony z narodowych żywiołów, jedyny sposób skupienia w jedno ognisko takiej siły, aby się oprzeć można wszelkim wrogom postępu i narodowości naszej.

Przeto walczyć będziemy o tę zasadę tak z dziennikiem „Polska“, który radę narodową centralną mieni prywatnem stowarzyszeniem, jak i z „dziennikiem narodowym“, który ją ciągle klubem nazywa. Jednakowoż broniąc ciągle stanowiska rady centralnej z wszelką swobodą rozbierać będziemy jej czynności. Z tego powodu wszystkie uchwały i rozprawy rady centralnej ogłaszane w „dyaryuszu czynności“ umieszczać będziemy i w naszym piśmie wraz z sądem naszym o tych uchwałach i rozprawach. Oprócz tego wszystkie stowarzyszenia, które poddały się kontroli rady centralnej i w zgodności z nią działają, będziemy popierać wszystkimi naszymi siłami, a dla tych, które nie mają własnych dzienników, kolumny nasze stoją otworem.

Rozkaz dzienny do gwardyi narodowej.

Jenerał Dwernicki przybył do Lwowa. Mąż tak wielkiej zasługi, pośród nas, bez otoczenia go ezcież naszą zostawać nie powinien. Życzyliście sobie, abym was, w osobach dowódców waszych, przedstawił jenerałowi. Najmiliej mi było z wami, i pośród was, wynurzyć mu wspólnie nasze uczucia i dawne moje względem niego zaciągnięte długie służbowe, wypłacić. Zapłat wasz przybyciem jego wywołany, cześć stariej i wierniej oddana zasłudze, daje mi pochlebną miarę o przyszłej sprawiedliwości nowego pokolenia. Narody tylko tak długo, i o tyle żyją, o ile w nich sprawiedliwość narodowa nie gaśnie. Winszuję wam sprawiedliwości zapalę waszego, i winszuję sobie zaszczytu dowództwa nad wami. — Niech żyje zasługa! Lwów, d. 5. Września 1848. — Dowódzca gwardyi narodowej, (podp.) Wybranowski. Za zgodność szef sztabu Bieliński.

Jenerał Bem wręczył dowódcy gwardyi narodowej pismo następujące: Do pułkownika Wybranowskiego, dowódcy gwardyi narodowej Galicyi i Lodomerji! Panie pułkowniku! Wróciwszy po kilkunastoletniej niebytności do Galicyi, z kąd rodem jestem i gdzie popioły przodków moich w okolicach Lwowa i Halicza spoczywają, — poczytuję sobie za obowiązek wziąć udział we wszystkich pracach, które konstytucya, Galicyi nadana, wkłada na obywateli tej prowincyi. Mam przeto honor prosić cię panie pułkowniku, abys mnie do listy gwardyi narodowej lwowskiej wpisać rozkazał, bo to miasto za miejsce mego pobytu obieram, i żebyś raczył wskazać mi obowiązki, którebym jako gwardzista mógł z korzyścią dla kraju wypełniać; a całego usiłowania dołożę, abym włożonym na siebie obowiązkom zadość uczynił. Proszę cię, panie pułkowniku, przyjąć zapewnienie mego bardzo wysokiego szacunku i poważania. — Jenerał Bem, były dowódzca korpusu artylerji, prezes komitetu artylerji i inżynierji wojsk polskich.

Dnia dzisiejszego zapisał się wspomniony jenerał jako towarzysz do kompanii 11stiej gwardyi narodowej.

W ę g r y.

Peszt, dn. 27. Sierpnia. — Dzisiejszy numer urzędowego dziennika zawiera następujące królewskie rozporządzenie: Do mego węgierskiego ministerstwa wojny. Na przedłożenie przy mojej osobie znajdującego się ministra, rozkazuje mojemu węgierskiemu ministerstwu wojny pułki w Węgrzech, nienależące do węgierskiej korony zastąpić pułkami węgierskimi garnizującymi w innych dziedzicznych krajach. Od tego rozporządzenia wyjęte są pułki węgierskie zostające obecnie we Włoszech w obliczu nieprzyjaciela.

Dan w naszym stołecznym mieście Wiedniu w Austrii d. 20. Sierpnia. Ferdynand. Paweł książę Esterhazy.

Peszt, d. 4. Września. — Opowiadają tu o ważnym zwycięstwie, jakie Węgrzy odnieśli nad powstańcami pod Perlass. Podobno zabrali 7 dział, wiele wozów z amunicją, żywnością i dosyć niewolnika. Perlass we względnie strategicznym jest ważnym punktem, gdyż tym sposobem obszedłszy okopy prawie nie podobne do zdybycia pod St. Tomaszem, za-

biorą tył nieprzyjacielowi. Oficerowie austriacy w tej bitwie znów mieli widocznie zdradzać, gdy w chwili stanowczej nakazali odwrót, lecz wojsko nie dało się uwieść, w skutek czego pobrali z hańbą dymissye. Jenerala naczelnego Bechtolda także oddalono, gdyż jemu jedynie przypisać należy bezskuteczność broni węgierskiej. — Lecz coś daleko ważniejszego zaszło dzisiaj w obu izbach sejmu. Skoro minister spraw wewnętrznych Szemere przeczytał depesze z teatru wojny, wstąpił na mównicę minister finansów Kossuth. Błady i schorzały mówił, na prośbę izby, siedząc. Mowa jego była tym razem krótka, ale nadzwyczaj ważną. Wyłożywszy machinacye haniebne kamarylli reakcyjnej, przyczem bardzo wyraźnie wskazał na niektórych członków domu panującego, oświadczył, iż ministerstwo w obrębie działania prawem przepisane poruszając się, niemoże ojczyznę z niebezpieczeństwa wyratować, że zatem w okolicznościach tak niebezpiecznych władza nadzwyczajna w miejsce prawem przepisanej stanąć musi. Nie wymówił on wprawdzie słowa dyktatura, ale można by to ją namacać. Wnioski więc specjalne Kossutha jednogłośnie izba przyjęła, jak następuje: 1) Hrabia Edmund Beütha, znajdujący się obecnie jako komisarz rządowy w obozie, mianuje się komisarzem wojennym z pełnomocnictwem nieograniczonym, aby porozumiewał się z ministrem wojny L. Messeros, który także jest w obozie, dowództwo naczelną w tego złożył ręce, który posiada zaufanie zupełne. Przeciw postanowieniu temu odezwały się dwa głosy, lecz te były tylko wymierzone przeciw popędliwości osobistej Beütha. 2) Jeszcze dzisiaj wysła deputacyą z obydwóch izb do Wiednia, aby wezwać powtórnie króla, izby stósownie do praw i przyrzeczenia danego przybył tu dla uświęcenia ustaw nowo utworzonych i dla zabawienia dłuższego. Jeżeli deputacya ta nieodbierze w 24 godzinach stanowczej od króla odpowiedzi, ma natychmiast Wiedeń opuścić. Przeciw temu postanowieniu mówił tylko ban Seneci, stary zwolennik Metternicha. 3) Ma być wyznaczoną komisyja do wygotowania dwóch adressów, jednego do ludów Europy, drugiego do mieszkańców Węgier. Komisarze z pośród sejmu udadzą się w strony rozmaite dla oświecenia ludu, opatrzeni w pełnomocnictwo odpowiednie. 4) Sejm zamianuje komitet, któryby w porozumieniu z ministerstwem ofiarował Kroatom zadosyćczynienie wszystkim ich słusznym życzeniom, o ileby te sięgały się do interesu istotnego Kroatów, a nie kamarylli reakcyjnej wiedeńskiej, i któryby tym sposobem starał się o zgodę na drodze pokoju. Postanowienia te izba wyższa także przyjęła, która posiedzenia swoje dzisiaj w nocy odbyła. Mamy więc rewolucyą i to nie lada, trudno wystawić sobie co dalej się z tego rozwinię. Los całej monarchii austriackiej zawisł teraz od spieszego zdecydowania się króla.

Temeswar w Banacie, dn. 1. Września. — Znów napadnięto na Weisskirchen 29. z. m. świtanem, i silnie parto ogniem działowym. Bitwa trwała bez przerwy do godziny 11tej przed południem, w czasie której wojsko liniowe stojące pod rozkazami pułkownika Blomberg spokojnie się bójce naszej przyglądało. Bomby na Weisskirchen puszczane po większej części w powietrzu pękały, dla tego mało palily, całkiem 10 tylko domów zgorzało. Serbowie ze stratą znaczną odparci zostali. Wszystkie wojska stojące w mieście, jako to: korpus obywatelski, gwardya ruchoma i popolite ruszenie współubiegaly się w męztwie i wytrwalości, przeciwnie wojsko regularne nader smutną odgrywa rolę. Przytem oburzającą jest rzeczą, iż ces. król. konsul Mayerhofer rezydujący w Belgardzie znalazł się w obozie powstańców pod Wracewgay, i wezwał miasto »niemieckie« Weisskirchen, aby się przyłączyło do ruchów »sławiańskich.« Kiedy obywatele mu rozkazy szczególne monarchy i ministra wojny austriackiego przedłożyli i żądali, aby im inne cesarza rozkazy okazał, którymby każdej chwili byli posłuszni, oświadczył, iż on wprawdzie niema takich rozkazów, ale pewne napomknięcia z których wnosić może, iż powstanie serbskie jest z woli cesarza. Jeżeli takich niegodziwości dopuszczają się osoby, które na drodze dyplomatycznej honor Austrii reprezentują, wtenczas nie trzeba się bynajmniej dziwić, że imię Austrii tak źle brzmi w krajach nadunajskich.

W i o c h y.

Rzym. — Komisarz austriacki przybył do miasta naszego dnia 16. Sierpnia. Wieść niesie, iż książę Lichtenstein przysłał go z poleceniami do dworu papieżkiego, ale nie dotąd jeszcze nie słyhać o celu posłannictwa jego.

Toskania. — Marchese Covimo Ridolfi odebrał polecenie nadzwyczajne do Londynu, które się ściąga do załatwienia ostatecznego spraw włoskich. Uda się przez Turyn i Paryż, aby i tam się z swych zleceń specjalnych do tych rządów wywiązać.

Turyn, dn. 29. Sierpnia. — Z Bononii piszą do Nationala sabaudzkiego, iż wojska austriackie nad granicą państwa rzymskiego znacznie wzmocniono. Styczność i komunikacya z Medyolanem, znów przywrócona. Dziś przywieziono tu 417 skrzyń, z 10,000 broni palnej z Francji, a jeszcze znaczna liczba jest w drodze. Opinię donosi, że w Turynie, Alexandryi, Vercelli, Novare, Mortara i Casta zakładają magazyny żywności.

Podług dzienników francuskich miał Karól Albert wydać 28. Sierpnia odezwę do wojska, w której oznajmia, iż rozpoczną się znów kroki nieprzyjacielskie, skoro wyjdzie zawieszenie broni. Na czele armii piemont-

skiej ma stanąć jakiś jenerał polski. — Z Liworno piszą, iż tam w skutek wieści, jakoby ojca Gavazzi w Florencyi uwięziono powstały rozruchy, o jakich już donieśliśmy, i wielu żądało pójść z bronią w ręku do Florencyi i zwalić rząd; lecz później zaniechano tego przedsięwzięcia, 29 jednakże Liworno było jeszcze w ręku ludu.

Rozmaite wiadomości.

Projekt do konstytucyi francuskiej przedstawiony Zgromadzeniu przez komisyję ustawodawczą po wysłuchaniu delegowanych z biur sejmowych.

W obec Boga i narodu francuskiego zgromadzenie narodowe ogłasza i stanowi co następuje:

I. Francya urządzając się w Rzeczypospolitą kładzie sobie za cel zachowanie w świecie inicjatywy postępu i cywilizacyi, rozdzielenie pomiędzy obywatelami coraz to sprawiedliwszego wszystkich ciężarów i korzyści społeczeństwa, i doprowadzenie ich bez nowego poruszenia, jedynie przez ciągły i stały rozwój instytucyi i praw, do coraz to wyższego szczebla moralności i dobrego bytu.

II. Rzeczypospolita francuska jest demokratyczna, jedna i nierozdzielna.

III. Uznaje wyższość i niepodległość praw i obowiązków wyższych nad prawa i ustawy pisane.

IV. Zasada jej: Wolność, Równość i Braterstwo.

V. Szanuje wszystkie obce narodowości tak jak chce, aby jej własna była szanowaną, nie podejmuje żadnej wojny w widokach zaborczych i niepodnosi nigdy broni dla zgnębienia wolności innego narodu.

VI. Rzeczypospolita wkłada na obywateli i zawięzuje między nimi wspólne obowiązki.

VII. Obywatel powinien kochać ojczyznę, służyć Rzeczypospolitej bronić jej z poświęceniem nawet swego życia, a stósownie do majątku brać udział w ciężarach publicznych; przez pracę winien on sobie i swoim zapewnić środki utrzymania nie tylko na teraz, ale ile możności na przyszłość; powinien przyczyniać się do wspólnego dobrego bytu pomagając drugim po bratersku, a do powszechnego porządku zachowując prawa moralne i pisane, które łączą społeczeństwo, rodzinę i pojedyncze osoby.

VIII. Rzeczypospolita powinna opiekować się obywatelem co do jego osoby, rodziny, religii, własności, pracy i uczynić dla wszystkich przystępnym wychowanie niezbędne każdemu; winna pomoc wszystkim obywatelom potrzebującym, już to zapewniając im pracę w granicach ich zdolności, już to podając im sposoby egzystencyi w braku rodziny, jeżeli nie są w stanie pracować. — Mając na widoku dopełnienie tych wszystkich obowiązków i zaręczenie tych praw, zgromadzenie narodowe wierne tradycyom dawnych zgromadzeń, które rozpoczęły rewolucyą francuską, uchwała konstytucyą Rzeczypospolitej jak następuje:

KONSTYTUCYA

Rozdział I. O wszechwładztwie. Art. 1. Wszechwładztwo w ogóle obywateli francuskich spoczywa, nie może być ustąpionem ani ulegać przedawnieniu; żaden człowiek, żadna cząstka narodowa nie może go sobie przywłaszczać.

Rozdział II. Prawa obywateli zaręczone przez konstytucyą. Art. 2. Nikt nie może być aresztowanym ani więzionym jak tylko wedle przepisów prawa. Art. 3. Mieszkanie każdego obywatela jest nietykalnym, nie wolno weni wchodzić jak tylko wedle form przewidzianych prawem. Art. 4. Nikt nie jest wyłączony od właściwego sędziego, nie będzie wolno tworzyć żadnych komisyj ani trybunałów nadzwyczajnych, pod jakąkolwiek bądź nazwą. Art. 5. Kara śmierci za zbrodnie polityczne znosi się. Art. 6. Wolność wyznań religijnych zapewniona, niemniej jako też opieka państwa dla wszystkich obrządków religijnych. Duchowni wszelkich wyznań uznani prawem mogą żądać płacy ze skarbu publicznego. Art. 7. Oywatele mają prawo stowarzyszenia się, zbierania w pokoju i bez broni, podawania żądań swoich, objawiania swych myśli na drodze prassy i inniej, prawa te ograniczają się dla każdego prawami drugich i bezpieczeństwem publicznym. Prassa nie może być w żadnym wypadku poddana pod cenzurę. Art. 8. Wolność nauczania zostaje pod dozorem rządu. Dozór ten rozciąga się do wszystkich zakładów pedagogicznych bez wyjątku. Art. 9. Oywatele mają prawo do wszystkich urzędów bez żadnej różnicy, oprócz tej jaką nadaje zasługa i prawa wedle ustawy nabyte. Konstytucyą nie uznaje ani tytułu, ani godności urodzenia, klasy lub kasty. Art. 10. Własność jest nietykalną. Jednakowoż kraj ma prawo wymagać na użytek publiczny prywatnej własności za stósownym wynagrodzeniem. Art. 11. Konfiskacya dóbr nie może być nigdy ustanowioną. Art. 12. Na ziemi francuskiej niewola istnieje nie może. Art. 13. Konstytucyą zaręcza obywatelom wolność pracy i przemysłu. Społeczeństwo zachęca i podnieca rozwój pracy przez początkowe wychowanie bezpłatne, kształcenie rzemieślnicze, przez zrównanie stosunków między fabrykantem i robotnikiem, przez zakłady zabezpieczające i kredytowe, przez stowarzyszenia dobrowolne i zakładanie z funduszy krajowych, departementowych i komunalnych robót publicznych, dla zatrudnienia rąk pracy pozbawionych; ono daje opiekę i pomoc podrutkom i kalekom lub starcom bez zasobów, a których nie mogą wspierać rodziny. Art. 14. Dług publiczny jest gwarantowany. Art. 15. Wszelki podatek postanowionym jest dla wspólnej potrzeby. Każdy obywatel podlega mu w stosunku swoich zdolności i swojego majątku. Art. 16. Żaden podatek nie może być ściągany inaczej jak z postanowienia prawa. Art. 17. Podatek stały na jeden tylko rok jest stanowiony. Podatki niestałe mogą być na kilka lat ułożone.

Rozdział III. O władzach publicznych. — Art. 18. Wszystkie władze publiczne jakie tylko istnieją, wychodzą z ludu. Nie mogą być stawione dziedzicznie. Art. 19. Podział władz jest pierwszym warunkiem wolnego rządu.

Rozdział IV. O władzy prawodawczej. — Art. 20. Lud francuski zlewa władzę prawodawczą na jedyne Zgromadzenie. Art. 21. Całkowita liczba reprezentantów ludu będzie 750 łącznie z reprezentantami Algerii i kolonii francuski. Art. 22. Liczba ta powiększona będzie do 900 w Zgromadzeniach powoływanych dla przejrzania ustawy konstytucyjnej. Art. 23. Zasadą wyborów jest liczba mieszkańców. Art. 24. Wybory są bezpośrednio powszechne. Głosowanie tajemne. Art. 25. Wyborcami są wszyscy Francuzi mający 21 lat i używający praw cywilnych i politycznych. Art. 26. Wybieralnymi są bez względu na cenzus lub zamieszkanie wszyscy Francuzi mający lat 25 i będący w używaniu praw cywilnych i politycznych. Art. 27. Ustawa wybiera z oznaczonej nieudolności i niemożności pochodzące z pełnienia urzędów publicznych. Art. 28. Wybór reprezentantów odbędzie się przez departament w głównym mieście kantonu i przez głosowanie razem na kilku kandydatów (scrutin de liste). Art. 29. Zgromadzenie narodowe jest wybrane na trzy lata i odnawia się całkowicie. Art. 30. Zgromadzenie narodowe jest nieustającym. Mimo to może się odroczyć do oznaczonego terminu. W czasie odroczenia, komisja złożona z członków bióra i 25 reprezentantów wyznaczonych przez zgromadzenie ma prawo wezwania go w razie nagłej potrzeby. Prezydent rplitej ma również prawo zwołania zgromadzenia. Art. 31. Reprezentanci mogą być zawsze wybrani. Art. 32. Członkowie zgromadzenia narodowego są reprezentantami nie departamentu który ich wysłał ale całej Francji. Art. 33. Nie mogą odbierać zlecenia nakazujących. Art. 34. Reprezentanci ludu są nietykalni. Nie mogą być nigdy ścigani, oskarżeni ani sądzeni za opinie wyrażone w kole zgromadzenia narodowe. Art. 35. Nie mogą być aresztowani w wypadkach kryminalnych, wyjąwszy schwytnie na gorącym uczynku, ani też ścigani dopóki zgromadzenie nie zezwoli na dochodzenie. Art. 36. Każdy reprezentant ludu pobiera wynagrodzenie którego nie może się zrzekać. Art. 37. Posiedzenia zgromadzenia są publiczne. Mimo to zgromadzenie może się zawiązać w komitej tajny, na żądanie liczby członków przez regulamin oznaczonej. Art. 38. Obecność o jednego więcej niż połowa całego zgromadzenia potrzebną aby głosowana uchwała była ważną. Art. 39. Żaden projekt do prawa, wyjąwszy w razie nagłej potrzeby, nie może być stanowczo głosowanym dopiero po trzech obradach, w przerwach najmniej dziesięciodniowych. Art. 40. Każdy wniosek ogłaszający nagłą potrzebę, powinien być poprzedzony wyłożeniem powodów. Jeżeli zgromadzenie przystaje na przyjęcie wniosku o nagłej potrzebie, wtedy nakazuje odesłanie go do bióra i naznacza czas obrad. Komisja w biórach wyznaczona zdaje rapport li co do kwestyi o nagłej potrzebie. Jeżeli zgromadzenie nagłość uznaje, oświadcza się za takową i naznacza czas obrad. Jeżeli zaś takowe nie uzna nagłości, projekt idzie w kolei zwyczajnych wniosków (d. c. u.)

Arystokracja w Polsce. — Wiadomo powszechnie, że ojcowie nasi żyli pierwotnie wszyscy wolni i jako bracia, wspólne mieli prawa i korzyści, obowiązki i ciężary społeczne, przyznawali samej tylko pracy własność i posiadanie, którego dziedzictwo (haereditas) przenosiło się z pokolenia w pokolenie, nie dzielili się bynajmniej na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, wolnych i niewolników, słowem żyli w demokracji, i nie mieli arystokracji. Arystokracja jednak potem u Lechitów, Rusinów i Lettonów, którzy formują razem jeden wielki naród polski, wyrosła, tak monarchizm, niedostępny jej piastun, z zarazy obcej i zepsucia zaszczonego przez cudzoziemców.

Arystokracja u Lechitów. — Wpływ Zachodu, to jest Niemców, Włochów i Francuzów zaszczonego wyobrażenia feudalizmu i pokazując oblicze ich towarzyskiego porządku obudzał coraz silniej w sercu niektórych urzędników i możniejszych ziemian samolubstwo i żądę panowania nad innymi rodakami w demokracji od wieków żyjącymi. Ta zaraza zagraniczna przelewała się powoli, nieznacznie i tajemniczo. Powstawały też powoli między mieszkańcami i rozróżnienia podobne do tych, jakie już istniały w porządku towarzyskim naszego sąsiedztwa. Moniejszych ziemian, jakoto jobagów i kmieci, oraz urzędników do zarządu i obrony kraju przeznaczonych: władków, żupanów, prystuldów, gwastoldów, kasztelanów komorników; apostolstwo cudzoziemskie nazwało z cudzoziemską: proceres, principes, konsiliares, palatini, magni duces, nobiles, milites; innych zaś uboższych, gospodarstwem wiejskiem trudniących się mieszkańców, zupełnie przeciwnymi wyrazy: ignobiles, rustici, originarii. Były to przez długi czas tylko same nazwy, różnice nominalne, nienadwierzające w ni-

czem wspólnych praw i obowiązków towarzyskiego, demokratycznego życia: istniały one już za Bolesława Chrobrego. Nie zaraz jednak równość pierwiastkowa społeczna w praktyce uciepać mogła; albowiem niepodobniestwem jest od razu przekonać zwyczajowe prawa, umorzyć braterstwo, wydrzeć wolność ludowi, obalić demokratyczny, rozumie się według ówczesnych wyobrażeń, porządek narodu. Panowanie demokracji trwało też jeszcze długo w massach ludu, zanim przeniosło się z ogółu na uzbrojoną, rycerską jego część. Ale już stopniowo upadało coraz bardziej od czasu, gdy monarchiczna myśl z zagranicy przepelzła, zaczęła dokonywać dzieła zburzenia demokratycznej społeczności, mianowicie od wprowadzenia do Polski, w 9tym wieku, piśmiennictwa, które dostarczyło do tego potrzebnych środków. Od téjto właśnie epoki, a szczególnie po śmierci Bolesława Krzywoustego nastąpiło rozdawnictwo przywilejów, które niezmiernie nadwierzają instytucje i prawa narodowe zarówno wszystkich, jak to zeznają Gallus i Baszko, dotąd jeszcze obowiązujące. I wtenczas dopiero po pierwszy raz wysunęła zuchwałę na świat z ciemnie piekielnych swoją uprzywilejowaną głowę arystokracja.

Rozmaite były przywileje te, przez myśl monarchiczną udzielane z początku jure haereditario, potem jure ducale, następnie od roku 1250. jure theutonico, dalej protestate regis, a nareszeie i prawem samej szlachty. Otrzymywali je urzędnicy, wojskowi, księża i znakomitsi ziemianie, ażeby się uwolnić, z jednej strony, od ciężarów społecznych, mianowicie: od płacenia podatków, służby wojskowej, reperacyi dróg i zamków, wspólnych praw, władzy narodowej, sądów zwyczajnych i t. d., a z drugiej strony, ażeby nabyć wyłącznych korzyści, jakoto: prawa tyranii absolutnej w swoich dobrach (haereditatis), gdzieby mogli wybierać dla siebie podatki, sądzić i panować niepodległe, despotycznie, podług swęj woli i kaprysu. Tyle przywilejów i tak różnych się namnożyło, że bardzo trudno było wiedzieć, powiada uczony Lelewel, czy prawo narodowe (jus commune), czy też przywileje rządziły Polską po śmierci Bolesława Krzywoustego. Byłato anarchia zupełna, panowanie okropne arbitralności czyli tyranii silniejszych nad słabszymi, uprzywilejowanych nad nie uprzywilejowanymi, słowem arystokracji nad ludem. Arystokracja wtenczas otworzyła sobie obszerne pole do nadużyć, nieprawych zysków, zdzierstw, grabieży, rabunków. Przywłaszczała sobie, powiada Lelewel, jako puścizny, własności wieśniaków zmarłych bez potomstwa bez względu na prawa blizkich krewnych, zabierała także i dobra po śmierci księży bezdzietnych. Musiała niezmiernie uciemiezać i okropnie obdzierać chłopów, kiedy na zjeździe Łęczyckim (1180. r.) zabroniono jej formalnie zmuszać po drodze wieśniaków do dawania sobie podwód i zabierania im zboża ze stodoł i spichlerzy, co dotąd czyniła; zapewne dla tego, powiada Lelewel, że własność chłopu uważała za rzecz publiczną. Trzeba także mniemać, że również za własność publiczną poezytywała i dobra do niższego duchowieństwa należące, które prawa z czasów Kazimierza Sprawiedliwego uchwalone przysądzały, jak to zaświadcza wyraźnie Kadłubek i Baszko, kościolowi albo krewnym duchowieństwa; albowiem, sam Lelewel utrzymuje, że nie miała wstydu przywłaszczać je i rabować. »Gwałty« powiada tenże historyk, »niesprawiedliwości, wyroki pełne zamętu, uciemiezenia i zdzierstwa, rozszerzyły się do tego stopnia, że prawo narodowe mogłoby być natchnąć prawdziwym wstrętem, jeźliby ręka wielkiego człowieka (a raczej, jak to zaraz zobaczymy, duch narodu); demokratyczny szlachty i duchowieństwa, nie wydożyła je z przepaści, w której się nurzało.« Panowały więc przez dwa wieki aż do Kazimierza Wielkiego, okropne nadużycia, gwałty, rabunki, zdzierstwa, uciemiezenia, bezprawia i przywileje podobne do tych, jakie herszt rozdaje rozbojnikom, gdy ich na wyprawę wysyła. Było to panowanie arystokracji. I arystokracja się wzbogaciła i wzmogła, ale dla innych nieuprzywilejowanych mieszkańców nęda i ujarzmienie nastąpiły!

Zobaczymy następnie, że takie panowanie arystokracji wyrzuciła szlachta, owe zawsze szanowne narodowe, demokratyczne rycerstwo, wraz z równo cnotliwym, demokratycznym, narodowym duchowieństwem.

(Gaz. narodowa.)

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 3. Października r. b. zrana o godzinie 10tej mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble za gotową zaraz opłatą publicznie sprzedane. Poznań, dnia 31. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko miejski;
wydziału Igo.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Październiku, Listopadzie, Grudniu r. 1847. i Styczniu, Lutym i Marcu r. b. ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach później niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie

dnia 31. Października r. b.

w godzinach przedpołudniowych od 9. do 12ej na Ratuszu.

Poznań, dnia 25. Lipca 1848.

Magistrat.

Celem naradzenia się dalszego nad odpowiedzią Król. Ministerstwa Stanu, wzywamy wszystkich właścicieli domów miasta tutejszego, ażeby się licznie zgromadzili w środę dnia 13. b. mies. po południu o 4tej godzinie w tutejszym miejskim teatrze.

Komitet w interessie kassy ogniowej tutejszego miasta.

Lekarz praktyczny, umiejący po polsku i niemiecku a przytém akuszer, znajdzie w pewnym mieście powiatowém W. X. Poznańskiego dobre umieszczenie. Gdzie? wskaże Expedycya gazety poznańskiej.

Większe i pomniejsze pomieszkania, na żądanie wraz ze stajnią i wozownią, są do wynajęcia od 1. Października r. b. w domach przy ulicy Królewskiej pod Numerami 17. i 18.

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.	Dnia 11. Września 1848. r.					
	od		do			
	Tal.	gr.	fen.	Tal.	gr.	fen.
Pszeniczy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	1	1	1	1	4	5
Jęczmienia dt.	—	26	8	—	1	1
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	26	8	—	1	1
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	8	11
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—